

RPO zaskarżył przepisy, na mocy których nie ma wglądu w "raport Pitery"

08.08.2008 15:56

8.8. Warszawa (PAP) - Rzecznik Praw Obywatelskich, który nie otrzymał tzw. "raportu Pitery" o CBA, zaskarżył do Trybunału Konstytucyjnego przepisy ustawy o ochronie informacji niejawnych. Jego zdaniem przepisy te są niejednoznaczne, a przez to sprzeczne z zasadą demokratycznego państwa prawa i dostępu obywateli do informacji.

O działaniach Rzecznika poinformowała w piątek Marta Kukowska z biura RPO. Przyznaje ona, że bezpośrednią przyczyną skargi do TK jest sprawa ujawnienia przygotowywanego przez Pełnomocnika ds. Opracowania Programu Zapobiegania Nieprawidłowościom w Instytucjach Publicznych Julię Pitere, opracowania dotyczącego CBA, o co Janusz Kochanowski od kilku miesięcy zabiega.

W piśmie, które otrzymała w piątek PAP RPO informuje, że najpierw Pitery odmówiła udostępnienia mu tego dokumentu podnosząc, iż nie jest to formalnie dokument urzędowy, a następnie - że raportowi przyznano klauzulę "tajne", a w końcu - że raport nie jest gotowy i będzie udostępniony Rzecznikowi po jego zakończeniu.

"To działanie Pełnomocnika, zwłaszcza utajnienie raportu wobec żądania udostępnienia go nie tylko przez Rzecznika, lecz również przez obywateli działających na podstawie ustawy o dostępie do informacji publicznej, spowodowało, iż stała się konieczna gruntowna analiza postanowień ustawy o ochronie informacji niejawnych" - uważa RPO. Po analizie Kochanowski doszedł do wniosku, że ustawa "w kilku fragmentach jest sprzeczna z normami rangi konstytucyjnej".

Uznał on, że przepis ustawy wprowadzający zasadę odpowiedzialności osoby upoważnionej do podpisania dokumentu, wskazuje na "odpowiedzialność za przyznanie klauzuli tajności" bez wskazywania o jaką konkretnie odpowiedzialność chodzi (karną, służbową czy być może dyscyplinarną) - co uważa on za unormowanie o charakterze pozornym.

"Istotą jakiegokolwiek odpowiedzialności jest bowiem jej ukształtowanie tak, aby w odpowiednim momencie rozdziły się konkretne skutki prawne. W chwili obecnej, na gruncie ustawy o ochronie informacji niejawnych z faktem zadeklarowania odpowiedzialności osoby podpisującej dokument ustawa nie wiąże w sferze normatywnej żadnych skutków prawnych" - argumentuje RPO.

Kochanowski zaskarżył też inny przepis, który stanowi, że zawyżanie lub zaniżanie klauzul tajności jest niedopuszczalne. RPO uznaje to za niezgodne z konstytucyjną zasadą poprawnej legislacji i prawem dostępu do informacji publicznej. "Ustawodawca poprzestaje bowiem na stwierdzeniu, iż pewna kategoria postępowania w stosunku do informacji niejawnych jest niedopuszczalna. Z zakazem tym nie wiążą się jednak żadne skutki prawne w postaci obowiązku zmiany klauzuli tajności" - przekonuje.

Ponadto, w przekonaniu Rzecznika, sam zakaz zawyżania klauzuli tajności, niepołączony - w razie stwierdzenia tego faktu - z obowiązkiem jej zmiany, wydaje się sprzeczny z konstytucyjnym prawem dostępu obywateli do informacji.

Kwestionowany przez RPO przepis ustawy zawiera według niego "szereg uchybień, które stoją w sprzeczności z wynikającym z zasady demokratycznego państwa prawnego nakazem przestrzegania przez ustawodawcę zasad prawidłowej legislacji". W tym kontekście Kochanowski zauważa, że ustawodawca nie wyjaśnia pojęcia "wyraźnego zawyżenia lub zaniżenia klauzuli tajności".

W połowie lipca Wojewódzki Sąd Administracyjny orzekł, że kancelaria premiera ma ponownie rozpatrzyć wniosek obywatela o udostępnienie mu, w ramach dostępu do informacji publicznej, raportu o CBA autorstwa minister Julii Pitery. WSA uwzględnił skargę prowadzącego kancelarię prawną Piotra Brzozowskiego, któremu kancelaria premiera odmówiła wglądu do dokumentu, argumentując, że nie stanowi on informacji publicznej. (PAP)

wkt/ malk/ gma/